

Pragmatyzm to zaleta amerykańskiej Romy. Liczą się fakty, nie słowa. A forma liczy się mało, albo wcale. Zarząd obiecał, że będzie dalej walczył, żeby w końcu móc sprzedawać karnety także dla fanów, którzy nie posiadają legitymacji kibica? Obiecał. I rzeczywiście słowa dotrzymał.

W ubiegłym sezonie klub wysłał list to władz Lega A, żeby dostarczyć dodatkowych wyjaśnień i poprosić o możliwość działania. Dzisiaj z kolei (albo najpóźniej jutro) kierownictwo Romy ma zostać przyjęte w Osservatorio. Formalnie, żeby porozmawiać o bezpieczeństwie w czasie derby. Ale przed, w czasie lub po zakończeniu tego tematu Roma zamierza na nowo zbadać teren, żeby zdecydować, jaką przyjąć strategię.

Żeby zrozumieć sytuację, cofnijmy się o krok. Duży krok. W czerwcu MSW podpisało protokół porozumienia ze wszystkimi ligami piłkarskimi, nawet z amatorami, a także z Federcalcio i Coni, żeby zabronić wszelkich form ułatwień dla fanów bez legitymacji, ale przede wszystkim, żeby przekazać projekt legitymacji kibica samym klubom. Tak jakby ministerstwo chciało powiedzieć: uruchomiliśmy mechanizm, a teraz radźcie sobie sami. Ale rozwiązanie nie jest wiążące dla klubów, także dlatego że Lega A jeszcze go nie ratyfikowała.

W lipcu Roma zaprezentowała swoją kampanię karnetową. Przywileje dla posiadaczy legitymacji kibica zostają, ale w odróżnieniu od ubiegłego roku karnet mogą kupić także ci fani, którzy legitymacji nie posiadają. Wielkie nieba! MSW protestuje. To "godna pochwały inicjatywa" – podkreśla Osservatorio – "ale do tematu wrócimy dopiero w przyszłym roku". Romie to nie wystarcza. Po zakończeniu kampanii karnetowej klub opracowuje karnet biletów na 16 spotkań na własnym boisku. Kosztuje więcej niż normalny karnet, ale pozwala zaoszczędzić w porównaniu do zakupu pojedynczych biletów. Nie łamie żadnych względów zasad bezpieczeństwa wymaganych przez MSW, z którym zresztą trwa nieustanny, choć ukryty dialog, jakby niektórzy nie chcieli ujawniać, że minister Maroni ma także inteligentnych, dynamicznych urzędników, którzy zrozumieli, jak wiele problemów – pomyślcie choćby o konfliktach na stadionie między posiadaczami legitymacji i jej przeciwnikami – rozwiązać może karnet dla wszystkich.

Roma zaczyna działać dopiero, kiedy dostaje pozwolenie od Osservatorio. Czy raczej: chciałaby zacząć. Ponieważ tuż przed rozpoczęciem sprzedaży pierwszych pakietów po raz kolejny słyszy „stop”. Potrzebne są „dokładniejsze analizy”. Kilka dni później Maroni pojawia się w radio i wysuwa serię oskarżeń wobec Romy. Dwa z nich są szczególnie poważne. Po pierwsze, minister twierdzi, że podjął działania, nie informując o nich MSW. Po drugie, działania klubu są niezgodne z prawem. Następnego dnia Zarząd Romy odpowiada grzecznie ale sucho: to kłamstwo, wiedzieliście o wszystkim. Klub obiecuje jednak, że dostarczy dodatkowych wyjaśnień odpowiednim instytucjom sportowym. Jak mówi, tak robi. Władze Giallorossich piszą list do władz Lega A, które w Osservatorio zagłosowały przeciw

inicjatywie Romy. Dostarczone zostają wyjaśnienia niezbędne do wydania pozytywnej opinii. Ton listu spokojny, klimat gotowości do współpracy. Klub da teraz władzom Legi czas niezbędny, żeby zaprotokołować list i wysłać odpowiedź. Oczywiście nie może jednak czekać w nieskończoność. Roma uważa ten list za pierwszy krok. Drugi zostanie wykonany jutro lub dziś, kiedy w Osservatorio dyskutowana będzie kwestia bezpieczeństwa w czasie najbliższych derbów. Na marginesie tych rozmów Roma będzie się starać wyczuć, skąd wieje wiatr, żeby zaplanować swoje następne kroki.

Jedno jest pewne. W Trigorii nikt nie ma zamiaru się poddać. To prawda, karnet nie będzie kartą płatniczą. Ale jest legitymacją kibica Serie B. A jeśli legitymacja ma być sposobem zapobiegania przemocy na stadionach (żebyśmy się dobrze zrozumieli: to nie są nasze słowa!), to karnet spełnia te wymogi i jest całkowicie w porządku. Jeśli sprzedaż pakietu biletów na mecze zostanie zakazana, jeśli Romie nie pozwoli się na swobodną sprzedaż biletów w sposób, który nie narusza przecież zasad, co spowoduje znaczące straty dla klubowej kasy (w tym roku sprzedano tylko 17 tysięcy karnetów!), to nie będzie miało sensu iść dalej drogą wytyczoną przez MSW. Przy kolejnym nieuzasadnionym „stop”, ostrzega Trigoria, AS Roma Club Privilege (legitymacja kibica Romy) może zostać znacząco ograniczona.

Autor: D. GALLI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa